№ 101. Środa, 15 (27) maja 1874. № 101.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 r. 50 k.
„ 3 miesiące . 2 r. 25 k.
„ 1 miesiąc . . [illegible]
Z odnoszeniem do domu
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We czwartek, 16 (28) maja, — św. Feodora p. i Efr.
W piątek, 17 (29) maja, — św. Andronika a.
W sobotę, 18 (30) maja, — św. Feodota i Alek. mucz.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 52, zach. o godz. 8 min. 3.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 14 (26) Maja 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	751,9	+ 7.3	71	spokojnie.
1	751.8	+ 11.8	49	spokojnie.
9	752.1	+ 8.1	68	spokojnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We czwartek, 16 (28) maja, — św. Germana bisk.
W piątek, 17 (29) maja, — św. Teodozji męcz.
W sobotę, 19 (31) maja, — św. Feliksa pap.

Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 8.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, według uchwały Komitetu Ministrów, 29 kwietnia r. b., Najwyżej raczył zatwierdzić Ustawę Ruskiego Towarzystwa Żeglugi Parowej, Handlu i kolei żelaznej Odeskiej.

—

Najwyższy Reskrypt,
wydany do wdowy po radcy stanu Tomiłowowej.

Olgo Aleksandrówna. Dla okazania szczególnego Naszego zadowolnienia z pożytecznych prac waszych w charakterze pomocnicy ochmistrzyni Towarzystwa Wychowawczego panien szlacheckich i na pamiątkę znajdowania się waszego przy Najukochańszej Synowicy Naszej, Wielkiej Księżniczce Wiarze Konstantynównej, za zezwoleniem Najjaśniejszego Pana, wybraliśmy dzień ślubu Jej Cesarskiej Wysokości, do przyjęcia was do liczby dam *mniejszego krzyża Cesarskiego orderu świętej wielkiej męczenniczki Katarzyny*, oznaki którego załączamy przy niniejszem, z zastrzeżeniem ażebyście takowe przywdzieli na siebie.

Pozostajemy dla was przychylnemi.

Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MARJA".

26 kwietnia 1874 roku,
W St. Petersburgu.

—

* Najjaśniejszy Pan, 27 kwietnia (4 maja) roku bieżącego, Najmiłościwiej raczył udzielić radcy tajnemu, sekretarzowi przy Najjaśniejszej Królowej Wirtembergskiej Oldze Mikołajównej *Adelungowi* — order św. równego apostołom księcia Włodzimierza drugiej klasy.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny:

1) W Sztutgardzie, 29 kwietnia (11 maja) r. b., przetranzlokowany został, porucznik 6 Głuchowskiego pułku dragonów imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny *Pawłow* — do rezerwowego szwadronu tegoż pułku.

2) W Duwrze, 1 (13) r. b., awansowany został, za odznaczenie się w służbie, starszy członek czasowej Wojskowo-Śledczej Komisji ustanowionej przy dowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, liczący się w piechocie armji, podpułkownik *Korolkow* — na pułkownika, z pozostawieniem na obecnej posadzie i w piechocie armji; mianowani zostali: z Sztabu Jeneralnego: zostający do poruczeń przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego, podpułkownik *Fiedorow* — starszym adjutantem, tegoż Sztabu; zostający do poruczeń przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego, kapitan *Akerman 2-gi* — pełniącym obowiązki sztabs-oficera do poruczeń przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego; starszy adjutant Sztabu 3-ej dywizji kawalerji, kapitan *Akerman 1-y* — pełniącym obowiązki sztabs-oficera do poruczeń przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego i pomocnik starszego adjutanta Sztabu Warszawskiego okręgu wojskowego, kapitan *Łaskin* — pełniącym obowiązki sztabs-oficera do poruczeń przy Sztabie Moskiewskiego okręgu wojskowego; z powodu mającego nastąpić wprowadzenia w wojskach Warszawskiego okręgu wojskowego w wykonanie Ustawy Wojskowo-Sądowej, w wydziale Wojskowo-Sądowym: w nowoustanowionym Warszawskim Sądzie Wojskowo-Okręgowym: prezes Kaukazkiego Sądu Wojskowo-Okręgowego, jenerał-major *von Haller* — prezesem; sędziami wojskowymi: sędziowie wojskowi Sądów Wojskowo-Okręgowych; pułkownicy: Kaukazkiego — *Akinin* i *Władimirow*, Kazańskiego *Czerkasow*, Charkowskiego — *Sieréda*, Wileńskiego — *Timaszew*; pomocnikami prokuratora wojskowego: wojskowy sędzia śledczy Kazańskiego okręgu wojskowego, podpułkownik *Płatonow*; pomocnik prokuratora wojskowego Kaukazkiego Sądu Wojskowo-Okręgowego, kapitan *Szczerbakow*; z ukończonym kursem w Akademji Wojskowo-Sądowej, major 16 Mingrelskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza *Korniłowicz* — z przeniesieniem do wydziału Wojskowo-Sądowego w stopniu kapitana; wojskowymi sędziami śledczemi do Warszawskiego okręgu wojskowego: wojskowy sędzia śledczy Kazańskiego okręgu wojskowego, kapitan *Drozdowski* i zaliczony do wydziału Wojskowo-Sądowego, kapitan *Hafner*; kapitan St.-Petersburgskiego pułku grenadjerów imienia Króla Fryderyka Wilhelma III *Bazilewski* — do Kazańskiego okręgu wojskowego, wojskowym sędzią śledczym, z przeniesieniem do wydziału Wojskowo-Sądowego w stopniu sztabs-kapitana; wykreślony został z list, zmarły, naczelnik wydziału Okręgowego Zarządu Intendentury Warszawskiego okręgu wojskowego, zaliczony do piechoty armji pułkownik *Weintraube*.

3) W Windsorze, 2 (14) maja r. b., otrzymał urlop zagranicę, dowódca 4 baterji 4 brygady artylerji, podpułkownik *Nowicki*, dla poratowania zdrowia, na dwa miesiące.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, w Duwrze, 1 (13) maja r. b., mianowani zostali w nowoustanowionym Warszawskim Sądzie Wojskowo-Okręgowym: sędzia wojskowy Kaukazkiego Sądu Wojskowo-Okręgowego, radca stanu *Cereteli* — sędzią wojskowym; pomocnicy prokuratorów wojskowych Sądów Wojskowo-Okręgowych: Wileńskiego — radca dworu *Rklicki* — prokuratorem wojskowym; Charkowskiego, asesor kolegjalny *Wiktorowski* — i Kaukazkiego, asesor kolegjalny *Patokow* — obydwaj pomocnikami prokuratora wojskowego; audytorowie: Okręgowego Zarządu Artylerji Warszawskiego okręgu wojskowego, radca honorowy *Anisimow* i 1-go bataljonu saperów, radca honorowy *Martynow* (Mikołaj) — obydwaj pełniącymi obowiązki pomocników prokuratora wojskowego; wojskowi sędziowie śledczy okręgów wojskowych: Moskiewskiego, radca kolegjalny *Czernołucki*; Wileńskiego, radca kolegjalny *Strielbicki*; Kaukazkiego, asesor kolegjalny *Szijanow*; naczelny audytor Zarządu 1-ej brygady saperów, radca dworu *Nikitin*; audytor zwiniętego Audytorjatu polowego wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, asesor kolegjalny *Capuła*; audytor zwiniętego Audytorjatu polowego wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, radca honorowy *Martynow* (Włodzimierz) — pierwsi pięciu wojskowymi sędziami śledczymi, a ostatni pełniącym obowiązki wojskowego sędziego śledczego — wszyscy sześciu do Warszawskiego okręgu wojskowego.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 7 maja, mianowany został: pomocnik szefa kancelarji gubernatora łomżyńskiego, dymisjonowany kapitan *Pietrowicz* — asesorem wydziałem ubepieczeń Łomżyńsgiego Rządu Gubernjalnego (od 2 maja); otrzymali urlop, zagranicę: referent Kaliskiego Zarządu Powiatowego *Stecki*, archiwista Kaliskiego Rządu Gubernjalnego *Zawistowski*, pomocnik naczelnika powiatu Konińskiego, radca honorowy *Jarosławlew*, sekretarz Łęczyckiego Zarządu Powiatowego *Borkowski* — wszyscy czterej, na dwa miesiące; wykreślony został z list, zmarły, lekarz Warszawskiego głównego domu schronienia starców i sierót, lekarz *Simon* (od 19 listopada 1873 roku).

—

* *Komisja Umorzenia Długów Państwa* podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że z powodu upływu 1 sierpnia 1874 roku terminu kuponów, wydanych w 1864 roku na trzecie dziesięciolecie do biletów kuponowych 4-ej pożyczki 4%, wydawanie nowych arkuszy kuponowych do pomienionych biletów tej pożyczki na ostatnie dwunastolecie, od 1 sierpnia 1874 roku do 1 sierpnia 1886 roku, będzie odbywało się w zamian za tałony poprzednich arkuszy kuponowych w St. Petersburgu, w Komisji Umorzenia Długów Państwa.

—

* *Siedlecka Izba Skarbowa* podaje do wiadomości powszechnej, że stosownie do reskryptu Ministra Finansów, znajdujące się w gubernji Siedleckiej kasy okręgowe: Garwolińska, Bielska i Włodawska, przemianowane zostały na *powiatowe*.

LISTA
Rewirów Powołania
do odbywania obowiązku służby wojskowej.
(*Dalszy ciąg* [1]).

Rewiry powołania, z wskazaniem punktów powołania.	Miasta i gminy wchodzące do składu rewirów.
	W GUBERNJI ŁOMŻYŃSKIEJ.
	Powiat Łomżyński.
Pierwszy. Miasto Łomża.	Miasto Łomża. Gminy: Bożejewo, Szumowo, Drozdowo, Miastkowo, Lubotyń, Kupiski, Puchały, Śniadowo, Szczepankowo, Nowogród, Kassaki, Zambrowo, Chlebietki.
	Powiat Ostrołęcki.
Pierwszy. Miasto Ostrołęka.	Miasto Ostrołęka, z wsiami podmiejskiemi. Gminy: Wach, Goworowo, Dylewo, Nasiadka, Nakły, Piski, Rzekun, Troszyn, Szczawin, Myszyniec, Czerwin.
	Powiat Kolneński.
Pierwszy. Miasto Kolno.	Miasto Kolno. Gminy: Czerwone, Turośl, Stawiski, Kubra, Jedwabno, Łyse, Mały-Płock, Gawrychy, Rogienice,
	Powiat Ostrowski.
Pierwszy. Miasto Ostrów.	Miasto Ostrów. Gminy: Brańszczyk, Długo-Siodło, Dmochy-Glinki, Komorowo, Orło, Paproć-Duża, Jasiennica, Wąsewo, Poręby, Szulborze-Koty, Zaręby-Kościelne, Nur, Warchoły, Kamieńczyk-Wielki.
	Powiat Szczuczyński.
Pierwszy. Miasto Szczuczyn.	Miasto Szczuczyn. Gminy: Białaszewo, Wąsocz, Ruda, Radziłów, Bogusze, Bełda, Szczuczyn, Grabowo, Pruska.
	Powiat Makowski.
Pierwszy. Miasto Maków.	Miasto Maków. Gminy: Krasnosielc, Karniewo, Perzanowo, Płoniawy, Sielc, Sieluń, Smrock, Szypniewo.
	Powiat Mazowiecki.
Pierwszy. Osada Mazowieck.	Osada Mazowieck, miasto Tykocin. Gminy: Mazowieck, Stelmachowo, Szepietowo, Chojany, Piszczaty, Sokoły, Kowalewszczyzna, Piekuty, Dzięciel, Klukowo, Poświętne.
	Powiat Pułtuski.
Pierwszy. Miasto Pułtusk.	Miasto Pułtusk, miasto Nasielsk. Gminy: Wyszków nad Bugiem, Zatory, Kleszewo, Lubień, Obrytte, Somianka, Winnica, Gzowo, Gołębie, Zegrze, Kozłowo, Nasielsk, Czajki.
	W GUBERNJI LUBELSKIEJ.
	Powiat Lubelski.
Pierwszy. Miasto Lublin. *Drugi.* Miasto Lublin.	Miasto Lublin. Gminy: Bełżyce, Bychawa, Wojciechów, Wólka-Tatarska, Zęborzyce, Konopnica, Krzczonów, Mełgiew, Niedrzwica, Piotrków, Piotrowice, Piaski, Chodel, Jastków, Jaszczów.
	Powiat Lubartowski.
Pierwszy. Miasto Lubartów.	Miasto Lubartów, miasto Łęczna. Gminy: Wielkie, Kamionka, Łuck, Ludwin, Luszawa, Niemcy, Rudno, Samoklęsk, Spiczyn, Syrniki, Tarło, Firlej, Chudowola, Czemierniki.
	Powiat Janowski.
Pierwszy. Miasto Janów.	Miasto Janów, miasto Kraśnik. Gminy: Annopol, [illegible], Gościeradów, Dzierzkowice, Zaklików, Zakrzówek, Kawęczyn, Kosin, Modliborzyce, Trzydnik, Urzędów, Chrzanów.
	Powiat Zamostski.
Pierwszy. Miasto Zamostje.	Miasto Zamostje i miasto Szczebrzeszyn z przedmieściami, Nowa-Osada. Gminy: Wysokie, Goraj, Zamostje, Zwierzyniec, Łabunie, Mokre, Nielisz, Podklasztor, Radecznica, Skierbieszów, Stare-Zamostje, Suchowola, Sułów, Tereszpol, Frampol.
	Powiat Biłgorajski.
Pierwszy. Miasto Biełgoraj.	Miasto Biełgoraj. Gminy: Bincza, Huta-Krzeszowska, Księżpol, Kocudza, Krzeszów, Majdan-Sopocki, Puszcza-Solska, Sól, Tarnogród, Łukowa, Aleksandrów, Wola-Różaniecka, Babica.
	Powiat Krasnostawski.
Pierwszy. Miasto Krasnostaw	Miasto Krasnostaw z przedmieściami. Gminy: Wysokie, Gorzków, Żółkiewka, Zakrzów, Izbica, Krasnostaw, Łopiennik, Rudka, Rudnik, Rybczewice, Fajsławice, Czajki, Czernięcin.
	Powiat Chołmski.
Pierwszy. Miasto Chołm.	Miasto Chołm z przedmieściami. Gminy: Żmudź, Wojsławice, Staw, Siedliszcze, Krzywiczki, Pawłów, Brzeziny, Olchowiec, Rakołupy, Bukowa, Cyców, Turka, Świrże, Rejowiec.
	Powiat Hrubieszowski.
Pierwszy. Miasto Hrubieszów.	Miasto Hrubieszów, miasteczko Dubienka. Gminy: Mircze, Miętkie, Horodło, Grabowiec, Hrubieszów, Kryłów, Werbkowice, Białopole, Mieniany, Jarosławiec, Miączyn, Moniatycze, Mołodjatycze.
	Powiat Tomaszowski.
Pierwszy. Miasto Tomaszów.	Miasto Tomaszów. Gminy: Dołhobyczew, Krynice, Kotlice, Poturzyn, Majdan-Górny, Rachoń, Telatyń, Tomaszów, Tarnawatka, Czerkasy, Tyszowce, Jarczów, Komarów.
	Powiat Nowo-Aleksandryjski.
Pierwszy. Osada Nowa-Aleksandrja.	Osada Nowa-Aleksandrja. Gminy: Nowa-Aleksandrja, Karczmiska, Wola-Czułnowska, Opole, Kamień, Szczekarków, Drzewce, Celejów, Rogów, Rybitwy, Żyżyn, Markuszów, Gałków, Kurów, Irena, Gołąb, Końskowola, Kazimierz, Godów. *(d. c. n.)*

[1]) Patrz Nr. 98 *Dzien. Warsz.*

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Zatrudnienia **instytucij włościańskich** w gubernji **siedleckiej** w ciągu 1872 roku były następujące:

1) Rozsądzanie spraw w sporach o naruszenie i przekroczenie praw do służebności (art. 2,966 post. komitetu urządz.): wypadków naruszenia służebności wniesiono do komisarzy—6, mianowicie z powództwa włościan 2 i z powództwa właścicieli—4, z nich rozsądzili komisarze—3, a prowadzi się śledztwo co do 3.

2) Roztrząsanie i decydowanie spraw, na podania właścicieli dóbr o udzielenie świadectw do sprzedaży i wykarczowania pewnej przestrzeni lasu, obciążonego służebnościami na korzyść włościan (art. 31 ekst. protokułu post. komitetu urząd.): wniesiono podań właścicieli —60, komplet załatwił także—60; mianowicie odmówił udzielenia świadectw na 3, zdecydował wydać świadectwa na 57, w tej liczbie: na wyrąbanie ciągłych przestrzeni na 2,597 morgach 45 prętach, na wyrąbanie sążni kubicznych drzewa—6,350 i na wyrąbanie budulcu 162,184 sztuk.

3) Układanie i przedstawianie do zatwierdzenia aktów nadawczych dotyczących gruntów, wyznaczonych do rozdania bezrolnym włościanom: komisarze ułożyli aktów nadawczych — 21, przedstawili 13; komplet gubernialny przedstawił do zatwierdzenia—13, z nich komisja czasowa do spraw włościańskich zatwierdziła—9.

4) Odbiór od wydziału skarbowego gruntów. wyznaczonych przez Ministerstwo Finansów, stosownie do Najwyższego rozkazu z 19 listopada 1869 roku, dla nadania bezrolnym i rozdzielenia takowych: pozostało nie rozdanych gruntów—3,996 morgów 291 prętów; w ciągu 1872 roku wyznaczono na nowo—240 morgów 33 pręty; z nich w ciągu 1872 roku rozdano 3,458 morgów 31 prętów, pozostało nierozdanych 778 morgów 293 pręty.

5) Roztrząśnięcie i określenie praw duchowieństwa świeckiego grecko-unickiego do służebności (Najwyższy ukaz z 18 (30) czerwca 1866 r.): określono prawa do służebności w 42 parafiach.

6) Odbywanie pomiarów gruntów włościańskich przeszłych na ich własność na mocy ukazów z 19 lutego 1864 roku i zaopatrywanie gromad włościańskich w plany ich gruntów: przysposobiono planów gruntów włościańskich w 144 wsiach, na rozległości 68,430 mor- [illegible] roztrząśnięto pod względem technicznym 136; gromadom [illegible] na rozległości 7,876 morgów 222 pręty.

—

* Bieg interesów u **komisarzy do spraw włościańskich** w gubernji **Siedleckiej** w 1872 roku przedstawia się w następujący sposób: ogólna liczba interesów wchodzących była 7,831, z liczby których było prośb 2,729; ogólna liczba interesów wyekspedjowanych była 6,838; ogólna liczba zapadłych decyzij była 205.

—

* Według zakomunikowanych przez naczelnika **radomskiej dyrekcji naukowej** wiadomości o dochodach szkolnych w 1872 roku, na utrzymanie szkół elementarnych tak miejskich, jak i wiejskich w gubernji radomskiej wpłynęło, łącznie z opłatami prywatnemi: w miastach 6,818 rub. 33 kop., na wsiach 16,025 rub. 88 kop., razem 22,844 rub. 21 kop. Oprócz tego w 1872 roku udzielono szkołom elementarnym: miejskim 970 rub. 22 kop., wiejskim 920 rub. 30 kop., razem 1,890 rub. 52 kop.

Niezależnie od wpływów pieniężnych na utrzymanie szkół elementarnych, udzielono dla nich, na mocy uchwał gromad, w naturze—różnego zboża 621 korcy $18\frac{1}{2}$ garncy i 425 sążni drzewa.

Przy licznych szkołach w 1871 roku znajdowało 236 morgów 288 prętów gruntu; zaś w 1872 roku, z rozporządzenia radomskiego gubernjalnego kompletu do spraw włościańskich dla większego zabezpieczenia szkół elementarnych, dla licznych z nich wyznaczone zostały role z poduchownych gruntów, które były rozdawane włościanom bezrolnym.

W taki sposób dochód szkolny w 1872 roku, według wszystkich wskazanych danych, należy uznać za powiększony w porównaniu z 1870 rokiem przynajmniej o 1,000 rubli.

—

* **Klęska wylewu Wisły** odbiła się nie tylko w Warszawie, lecz i w innych miejscowościach, według bowiem otrzymanych wiadomości z Rachowa pod Zawichostem z dnia 7 (19) maja, nawalne i trwające od tygodnia deszcze spowodowały wezbranie Wisły na paruwiorstowej szerokości, przez pola, ogrody i łąki, a tem samem i zniszczenie tego wszystkiego, po czem przeszły wzburzone fale. Mieszkańcy z dobytkiem pouciekali na wzgórza, spoglądając z boleścią na siedziby swoje, pozostawione na los wśród straszliwego żywiołu. Kto nie widział tego, dodaje nasz korespondent nie może mieć pojęcia o tym smutnym obrazie, jaki przedstawia się oczom.

Z innej znowu miejscowości mianowicie z Radomia, piszą d. 11 (23) maja, co następuje: Wiadomości z nad brzegów Wisły dochodzą nas coraz smutniejsze; przez dni kilka ustała wszelka przeprawa, a tem samem i komunikacja pod Nową Aleksandrją. Położone wsie na Powiślu, jak Ciszyca, Janowiec i inne nadbrzeżne, zalane zostały. Mnóstwo budulcu i sągów płynie do Gdańska, ale tym razem bez żadnego sternika.

U nas pod Warszawą znacznie już woda opadła, bo ze stóp 17 cali 8, zeszła wczoraj z rana o godz. 6-ej do stóp 12 cali 7, następnie do godziny 10 z rana zmniejszyła się o cali 3. Najpomyślniejszą zaś ze wszystkiego wiadomością jest to, że o przyborze nowej wody w górze rzeki nic nie słychać, dla tego też zdaje się, że obecny wylew na tem się zakończy. (*Kur. Codz.*)

—

* Dnia 6 (18) kwietnia we wsi Borowcu, w gminie Wielgomłyny, w powiecie Noworadomskim, w gubernji Petrokowskiej, włościanin Kazimierz Kuczyk,

lat 70 mający, przez nieostrożność **wpadł do rzeki**, a chociaż w krótce został wydobyty z wody, już **był martwy**.

— Dnia 13 (25) kwietnia we wsi Redenie, w gminie Górnicze-Osady, w pow. Bendińskim, syn górnika Antoniego Ruśka, Ignacy, lat 13 mający, **powiesił się**.

* Dnia 22 kwietnia (4 maja), we wsi Żarnowicach, w gminie Bogusławicach, w powiecie Petrokowskim, pomiędzy włościanami Franciszkiem Bonkiem i Józefem Falkiem zaszła bójka, podczas której Falek upuścił będącego u niego u niego na ręku dwutygodniowego syna swego Stanisława, który w skutku upadku na ziemię, po dwóch dniach **umarł**.

— Dnia 23 kwietnia (5 maja), w osadzie Sulejowie, w tymże powiecie, 6-letni chłopiec włościański Jan Miller, przez nieostrożność wpadł do rzeki i **utonął**.

— Dnia 24 kwietnia (6 maja), we wsi Rewicy, w gminie Nikołajewie, w powiecie Brezińskim, włościanin Wojciech Kuczyński, mający lat 40, przez nieostrożność wpadł do rzeki i **utonął**.

(Dziennik Gub. Petrokowski).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W sobotę, 11 (23) maja, jako w dzień św. Cyryla i Metodego, dany był w Klubie Ruskim obiad, na który zebrało się około pięćdziesięciu osób wojskowych i cywilnych. Warszawski okręg naukowy miał licznych przedstawicieli; pomiędzy innymi byli: pomocnik kuratora N. P. Woroncow-Weljaminow i rektor uniwersytetu warszawskiego N. M. Błagowieszczeński. Muzyka Litewskiego pułku lejb-gwardji podczas obiadu wykonała: Polonez z opery „Życie za Cara"; Wiener-Bluth, walc Straussa; uwerturę „Le Tambour de la Garde"; kontredanse z ruskich śpiewów; Potpourri z baletu „Koniek Garbunok"; polkę-mazurkę „Lucyna" Lewandowskiego; arję z opery „Trubadur"; Zuch mazur Lewandowskiego i „Kamarinskaja", która na żądanie była powtórzona.

Mów wcale nie było.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W dniu 11 (23) maja, w cyrkule Łazienkowskim, Aleksander Dacewicz, lat 30 wieku liczący, stelmach, pracujący w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych Ostrowskiego, w skutek własnej nieostrożności, oparłszy się na rzemieniu od toczydła, z powodu że kamień toczący był w szybkim ruchu, wyrzucony został rzemieniem do góry, uderzył głową o sufit i na miejscu życie postradał.

— W dniu 12 (24) maja przy odbijaniu od brzegu rz. Wisły na Bielanach statku parowego „Wisła," Józefa Humel, panna 16-letnia, pragnąc wskoczyć na takowy, pośliznęła się i wpadła w wodę, którą została uniesioną; ciała jej pomimo poszukiwań nieodnaleziono dotąd.

— W dniu onegdajszym, o godzinie 12 w południe, na rogu ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, w 4-piętrowym [illegible] pod № 9, należącym do [illegible] ku Wołyńskiego lejb-gwardji, księcia Wachwachowa, w skutek zatlenia się belki drewnianej, dytykającej pękniętego komina, wybuchł pożar, który po przybyciu na miejsce wszystkich części straży ogniowej i maszyny parowej, wkrótce ugaszonym został; przyczem dla powstrzymywania ognia, dach w części rozebrano i wieżę w części uszkodzono; oprócz tego sufit w dwóch górnych piętrach, w skutek przesiąknięcia wodą, uległ zniszczeniu. Dom ubezpieczony, straty przez właściciela dotąd nie są obliczone, a z lokatorów tego domu, żona radcy dworu Rogowa, za rzeczy spalone lub wyrzucone: meble, garderobę, bieliznę i t. p., podaje stratę na rs. 1,000. Podczas tego pożaru, policmajster 2 oddziału pułkownik Kosiński, w skutek spadnięcia na niego ramy od okna z 4 piętra, uległ mocnemu stłuczeniu krzyża; oprócz tego, 7 niższych stopni straży ogniowej, ulegli mniej więcej mocnemu potłuczeniu i jeden z nich odesłanym został do szpitala św. Rocha, innych zaś pozostawiono tymczasowie przy komendzie.

* **Tydzień handlowy.** Na targu warszawskim dowozy pszenicy w zeszłym tygodniu były znaczne, pomimo to ceny, z powodu ciągłych żądań ze strony młynarzy wiatracznych i przygotowań na nadchodzące święta, podniosły się o 30 kop. Płacono za ziarno wyborowe czyste i białe rs. 9,50—9,60, za pszenicę zaś cokolwiek zanieczyszczoną rs. 9,30—9,45, za pstrą i czystą rs. 9,30—9,40, za czerwoną i czystą rs. 8,40—8,55, za ordynaryjną i smolną rs. 7,87½—8 za korzec. Żyta dowozy osią mierne, koleją większe, zakupy na wysyłkę odbyły się w mniejszym niż poprzedniego tygodnia stosunku; płacono za gatunki wyborowe rs. 6—6,22½, za średnie rs. 5,55—5,85, za ordynaryjne rs. 5,20—5,40 za korzec. Jęczmienia dowozy małe, płacono za dwurzędowy rs. 5—5,10, za czterorzędowy rs. 4,80—4,95 za korzec. Owsa dowozy znaczne, płacono rs. 3,45—3,60. Groch polny rs. 5,85—6,30, cukrowy rs. 6,75—7,20. Fasola rs. 8,70—9 za korzec. Ceny mąki pszennej i żytniej niższe o 5 kop. na pudzie.

Okowita z początku tygodnia wysoko się trzymała, w końcu obniżyła się 1—2 kop.; płacono rs. 1,95½ za garniec.

Cukier. Dobre usposobienie, jakie się rozwinęło w przeszłym jeszcze tygodniu dla rafinatu i mączki czyniło w tygodniu minionym znaczne postępy. Powodem tego wszelako są wyłącznie wpływy miejscowe, a zwłaszcza niekorzystny stan powietrza nie dozwalający uskutecznić w czasie wiosennym zasiewu buraków. Konjunktura z targów Cesarstwa, w żadnym razie stałości tutejszej nie usprawiedliwia, gdyż w stosunku do cen rynku petersburgskiego, żądania tutejszych producentów są wyższe. Tranzakcje w rafinacie w tygodniu minionym nie były liczne, ale po cenach wyższych. Płacono za Ostrów i Łyszkowice rs. 4,15, a w końcu tygodnia żądano rs. 4,20, za Hermanów i Guzów płacono rs. 4,12½, za Oryszew rs. 4,07½, a w końcu tygodnia za wszystkie marki żądano wyżej. Za Leśmierz płacono rs. 4,07½, za Rytwiany rs. 4,10. Mączki nabył jeden z większych spekulantów 10,000 pudów różnych marek po rs. 3,40 za kamień. *(Gaz. Hand.)*.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dziennik *Kronszt. Wiestn.* donosi, że 29 kwietnia **deputaci austrjaccy,** którzy przybyli do St.-Petersburga do uczestniczenia w roztrząśnięciu traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Austrją zwiedzili Kronsztad. Deputaci, w liczbie ośmiu, przybyli z Petersburga parostatkiem „Onega". Złożywszy wizytę głównemu dowódcy portu, obejrzeli w admiralicji dokowej okręt „Piotr Wielki", fregatę pancerną „Sewastopol" i fregatę wieżową „Admirał Cziczagow", a w porcie dwuwieżową łódkę „Rusałka" i monitor „Lawa"; następnie arsenał, zakład parochodowy, koszary 3 ekwipaży floty, parową piekarnię i pralnię, bibliotekę morską i klub morski, zkąd po śniadaniu, powrócili o godzinie 5-ej parostatkiem „Onega" do St.-Petersburga. Zamierzone zaś obejrzanie fortów na wielkiej przystani nie doszło do skutku z powodu przenikliwego wiatru.

* Dziennikowi *Kronszt. Wiestn.* donosi z Libawy, że 14 kwietnia ruski parostatek „Fortuna", przyholował **przewrócony do góry dnem statek** i ustawił go na kotwicy nie daleko portu, w przystani. Statek ten, według przypuszczeń kupców libawskich, miał być brygiem szwedzkim, który odpłynął z Libawy w styczniu z ładunkiem zboża, a o którym dotychczas niema żadnej wiadomości. Przedsięwzięte zostały środki, jeżeli będzie to możliwe, do przewrócenia statku do góry pokładem i do wprowadzenia go do portu. Statek znaleźli na morzu rybacy naprzeciwko granicznego posterunku Nowy-Papensee, w odległości 15 mil od libawskich latarni morskich, w kierunku ku południo-zachodowi.

* Z zamieszczonych w zeszycie kwietniowym czasopisma *Żurn. Minist. Narodn. Prośw.* wiadomości **o stanie noworosyjskiego uniwersytetu w 1873 roku** okazuje się, że na 1 stycznia 1873 r. w uniwersytecie noworosyjskim było 365 studentów. W ciągu roku przybyło 80, ubyło zaś: przed ukończeniem kursu—61, po ukończeniu kursu—87; zatem na 1 stycznia 1874 r. było 297 studentów, którzy rozdzielali się pomiędzy fakulteta w następujący sposób: na fakultecie historyczno-filologicznym było—39, prawnym—189 i fizyczno-matematycznym—69 (w oddziale nauk matematycznych — 28 w oddziale nauk przyrodniczych—32 i w oddziale techniczno-agronomicznym—9). Wolnych słuchaczy 1 stycznia 1873 r. było 46, a na 1 stycznia 1874 roku było 19. Z ogólnej liczby studentów 1873 roku uwolniono od opłaty za naukę 105. Stypendystów było 114.

* Dnia 5 maja o godzinie 7 po południu zakończył życie w sędziwych latach członek rady państwa, jenerał piechoty **Gustaw Hasfort.** Będąc oficerem w 1811 roku, uczestniczył on prawie we wszystkich naszych wojnach pierwszej połowy wieku bieżącego. Jeszcze w 1830 roku był awansowany na jenerał-majora, a w 1840 r. na jenerał-lejtnanta. Świetny udział w działaniach wojennych w 1849 r. w Siedmiogrodzie, zjednał jenerałowi Hasfortowi wysokie nagrody — order św. Jerzego 3-ej klasy i złotą szablę za waleczność ozdobioną brylantami. Po okresie działalności bojowej, nastąpił dla jenerała Hasforta okres działalności administracyjnej, w charakterze jenerał-gubernatora Syberji Zachodniej, przyczem za swe zasługi został nagrodzony rangą jenerała broni i orderem św. Włodzimierza 1-ej klasy.

Posiedzenie ogólnego zgromadzenia Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, do [illegible] tnia 1874 r.

*(Dalszy ciąg *).*

Krajewski. Mnie się zdaje, że pytanie to jest zbytecznem, mój wniosek bowiem dąży do zupełniejszego urzeczywistnienia wniosku p. Wyszniegradzkiego, który to wniosek ma się do mojego, jak część do całości.

Wyszniegradzki. Przepraszam; wniosek pański dąży do zaznaczenia bierności naszej i do pozostawienia całej sprawy w rękach zarządu.

Krajewski. Bynajmniej; jeżeli pan chcesz czynić uwagi, to podaj je do zarządu, a nie ograniczaj go już teraz swojemi wskazówkami.

Wyszniegradzki. O sposobach robienia uwag zarządowi, gdy zostanie utworzonym, podałem już inny wniosek, który później odczytanym zostanie. Obecnie upraszam tylko, aby postawione zostały ogólne warunki, jakim odpowiadać powinna robota powierzona zarządowi. Ośmielam się przypuszczać, że żądanie to jest rozsądne i że zgromadzenie dokona rzeczy pożytecznej, przyjmując mój wniosek.

Bloch. Mowa tu o planie działań, a kwestja to najżywotniejsza; od niej bowiem zależy cały los przedsiębierstwa. Na tej kwestji opiera się cała nasza ustawa. Ustawa żąda stanowczej dla wszystkich równości. Powiadają nam, że zarząd będzie wyrazem większości, która mu ufa. Być może, że i mniejszość żywić będzie taką samą ufność do zarządu. Powiadam: „być może", bo nie wiemy jeszcze urzędowo, kto wejdzie do składu zarządu; lecz w każdym razie, w imieniu ogólnych interesów, prosimy aby zarząd przedstawiał zgromadzeniu ogólnemu to, co wypracuje w swoim gabinecie. Odpowiadają nam, że każdy akcjonarjusz może podawać zarządowi swoje uwagi i że z tego powodu wniosek nasz ograniczać będzie zarząd w działaniu. My zaś chcemy mieć możność osądzenia, czy zarząd istotnie wszystko rozważnie obmyślił. Wszak przypuszczalny zarząd może nie będzie znał wszystkich szczegółów interesu, może będzie zmuszony studjować je dopiero. Jeżelim je badał przez trzy lata, to dlaczegóżby i mnie niewolno być miało wypowiedzieć mojego zdania? Powiadają mi: możesz pan udać się do zarządu i podać mu swe uwagi; lecz każdy wie dobrze, jak się tego rodzaju sprawy załatwiają. Udawać się do zarządu, kłaniać się i prosić o zakomunikowanie czegokolwiek—rzecz to tak niepodobna, że nie dla każdego przyzwoita.

Prezydujący. Przy balotowaniu ostatecznem będę miał zaszczyt zaproponować przyjęcie albo wniosku postawionego w programie, albo też wniosku podanego przez p. Wyszniegradzkiego.

Wyszniegradzki. A że głosy podawane będą przez „tak" lub „nie," więc zmuszonym będę stawić „tak" w przedmiocie wniosku uczynionego przezemnie, a „nie" co do kwestji programowej.

Prezydujący. Przedstawię w ten sposób, aby na kartkach było napisane albo: „tak" w kwestji programowej, albo: „przyjmuję wniosek p. Wyszniegradzkiego."

Bloch. Tak balotować nie można. Głosowanie odbywa się zwykle przez „tak" lub „nie."

Wyszniegradzki. A ja bym prosił, aby mój wniosek balotowanym był przez „tak," lub „nie." Przypuśćmy takie zdarzenie: Ktoś życzy sobie odpowiedzieć „nie," i na mój wniosek, i na kwestję programową, tymczasem panowie pozbawiacie go tej możności. Z tego powodu wypadałoby obie kwestje balotować przez „tak" lub nie."

Utin. Można powiedzieć: tak, zgadzam się z wnioskiem Wyszniegradzkiego, albo z programem, lub też nie zgadzam się ani z jednym, ani z drugim.

Rudnicki. Dla mnie, wniosek pana Wyszniegradzkiego nie zupełnie jest zrozumiałym. W ustawie powiedziano, że przedstawionym być ma plan operacij, a plan ten jest niemożebnym, jeżeli nie będzie wymotywowany. Plan ten powinien być koniecznie i bezwarunkowo wymotywowanym, w przeciwnym bowiem razie nie może być przedstawionym zgromadzeniu.

Nie ma tu więc o co spierać się...

Wyszniegradzki. Właśnie też dla tego obstaję przy moim wniosku, z powodu, że różne głoszą tu zdania. Tak np. p. Rudnicki uważa, że plan operacij jest niemożebnym bez motywowania, i powiada, że według prawa rzecz ta sama przez się wypływa, a p. Krajewski widzi w tem ograniczenie działań zarządu.

Krajewski. Oddzielne głosowanie nie rozstrzygnie pytania dla tego, iż jeżeli będzie przyjętem, aby plan działań był wymotywowanym, to motywa składać się mogą z dwóch wierszy albo 20-tu arkuszy. P. Bloch oświadczył, że nie można udawać się do zarządu; lecz jakżeż inaczej postąpić można? Wszakże obecnie nikt nie proponuje środków dla ustanowienia tego, czego ustanowić jeszcze nie można. Jeżeli p. prezydujący zechce poddać pod balotowanie to pytanie, które oznaczonem jest w prawie, to takowe jest zbytecznem dla tego, iż jak tylko wybierzemy zarząd, obowiązani jesteśmy poruczyć mu wypracowanie planu operacij, projektu wykonawczego i kosztorysu. Ztąd wniosek, że i głosowanie jest tu niepotrzebne. Co do mnie, proszę o poddanie pod głosowanie, aby zarządowi pozostawiono możność korzystania ze wskazówek, udzielonych przez akcjonarjuszów, i uwzględnienia tych wskazówek.

(Krzyki, wrzawa; prezydujący dzwoni).

Bloch. Miałem właściwie zamiar odpowiedzieć p. Krajewskiemu, ale sam mnie w tem wyręczył, zbijając sam siebie. Chciałem był zapytać się, co ma znaczyć napisane w Ustawie „poruczenie zarządowi", ale p. Krajewski doskonale to wszystko sam wyjaśnił, twierdząc, że tu nawet balotowania nie potrzeba, że to rzecz taka, która się sama przez się rozumie. Ztąd, skoro prawodawca powiada „poruczyć", to oczywiście powinniśmy wypowiedzieć, że poruczamy, aby następnie sprawdzić wykonanie naszego poruczenia. Oto powody, dla których życzymy sobie, aby zarząd uwzględnił wszystkie uczynione wnioski i przedstawił pracę swoją zgromadzeniu ogólnemu.

Krajewski. Mój wniosek jest donioślejszy. Jeżeli nie oznaczamy ściśle, co zarząd ma wypełnić, a oznaczyć tego tak ściśle niepodobna, to zupełnie jest zbytecznem narzucać zarządowi takie rzeczy, które on sam mieć będzie na widoku. Rzecz prosta, iż zarząd nie będzie się składał z osób niepojmujących interesu. Rzecz w tem, aby mu przedstawiono faktyczne dane, a wyniknie ztąd pożytek.

Wyszniegradzki. P. Krajewski oświadcza się za moim wnioskiem, i powiada, że nie można przypuszczać, aby zarząd składał się z osób niepojmujących rzeczy i że z tego powodu zarząd sam przez się wszystkiego dokona. Z drugiej strony słyszeliśmy także, że przedstawienie wymotywowanego planu działań wypływa samo z siebie. Pytanie więc, z jakiego powodu można podać „nie" w przedmiocie mojego wniosku? Wniosek mój jest tylko rozwinięciem tego, co jest w ustawie. Jest to pierwsza oznaka naszej samodzielności. Spodziewam się przeto, że nawet panowie opponenci dadzą głosy za moim wnioskiem. *(d. n.)*.

*) Patrz N. 100 *Dzien. Warsz.*

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Berlin, 26 maja. Jeden z znakomitszych przywódców odcienia środka w parlamencie i na sejmie, Mallinckrodt, umarł dziś z rana, nagle.

Rzym, 26 maja. Izba deputowanych postanowiła przystąpić do obrad nad projektem do prawa o rozszerzeniu obwarowań, chociaż Minghetti, ze względów na stan finansowy, żądał odroczenia obrad.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W *Times* zamieszczony został następujący wyciąg z *Court Circular*, o pobycie Najjaśniejszego Cesarza w Anglji-

Pałac Buchingham, 24 maja. Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosji i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksandrowicz, w towarzystwie ich królewskich wysokości księcia i księżnej Walji, księcia i księżnej Edynburgskich, księcia Artura i księcia Cambridge, ich orszaków i osób, przeznaczonych do zostawania przy Najjaśniejszym Panu i Jego Wysokości, przybyli z zamku Windsorskiego do pałacu Buckingham o godzinie 12-ej.

„O godzinie 1-ej Jego Cesarska Wysokość przyjmował następnych członków ciała dyplomatycznego: ambasadorów: tureckiego, austro-węgierskiego, niemieckiego, francuzkiego; posłów: Honduras i Costaricca, Salvador i Guatemali, duńskiego, szwedzkiego i norwegskiego, włoskiego, portugalskiego, niderlandzkiego, belgickiego, perskiego, brazylijskiego, sprawujących interesa: Stanów Zjednoczonych i Japonji.

„Przy Jego Cesarskiej Mości znajdowali się hrabia Brunow (ambasador ruski), dygnitarze Dworu Cesarskiego i dworu królowej przeznaczeni do zostawania przy Najjaśniejszym Panu.

„O godzinie 3-ej Najjaśniejszy Pan przyjmował członków rządu jej królewskiej mości, przedstawionych Mu przez lorda-szambelana. Następnie zaraz przedstawili się Mu: książę Wellington, hrabia Granville, hrabia Cumberley, hrabia Sidney, lord Bloomfield, lord Napier, Gladstone i sir Hamilton Seymour.

„Tegoż dnia jego królewska wysokość hrabia Paryża odwiedził Jego Cesarską Mość.

„Wkrótce po godzinie 4-ej, Najjaśniejszy Cesarz, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza i ich królewskich wysokości księcia i księżnej Edynburgskich, raczył wyjechać z pałacu i odwiedzić księcia i księżnę Walji w Marlborough-House, księżnę Ludwikę (margrabinę Lorne) oraz margrabiego Lorne, w Campden-Hill, księcia Cambridge w Glocester-House, księcia i księżnę Teck w Kensington-Palace i hrabiego Paryża w Claridge's Hotel.

„Wieczorem, Najjaśniejszy Pan, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz oraz książę i księżna Edynburgscy, obiadowali u ich królewskich wysokości księcia i księżnej Walji, w Marlborough-House, a następnie zaszczycili Swą obecnością bal księcia i księżny Southerland w Stafford-House, gdzie zebrali się członkowie rodziny królewskiej i najznakomitsze osoby. Jego Cesarska Mość oraz Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz raczyli przybyć na bal około godziny 11. Najjaśniejszy Pan miał na sobie order Podwiązki. a książęta angielscy niebieskie wstęgi orderu ruskiego św. Andrzeja. Tańce odbywały się w galerji obrazów, a Jego Cesarska Mość tańczył pierwszego kadryla z księżną Southerland. Książę Cambridge także miał na sobie order św. Andrzeja, tylko co udzielony jego królewskiej wysokości przez Cesarza. Muzyka balowa wykonywana była wybornie przez znajdującą się obecnie w Londynie orkiestrę węgierską. Stafford-House, którego piękność tak opisywano, nigdy jeszcze nie był tak wspaniały, jak podczas owego balu, i nie wiele w Europie znajdzie się domów prywatnych, któreby były godniejsze do przyjmowania osób koronowanych. Jego Cesarska Mość oddalił się z balu około godziny 1-ej.

„Na balu znajdowało się przeszło 800 osób."

* W *Gazecie Kolońskiej* z dnia 15-go maja, zamieszczony został artykuł wstępny, pod tytułem: „Rosja i Niemcy," w którym, między innemi powiedziano: „Pobyt Cesarza rosyjskiego w Niemczech i nowe familijne zbliżenie ruskiego Domu Cesarskiego z panującemi rodzinami niemieckiemi, mimowolnie zwracają naszą uwagę na stosunki Niemiec z Rosją.

„Nie zbywa na ludziach, sądzących, że Cesarzowi Aleksandrowi pochlebiają teraz za to, że podczas ostatniej wojny okazał się wiernym przyjacielem Niemiec. Nie wyrzekamy się wcale wdzięczności za okazane nam przez Niego niezapomniane usługi, lecz skutkiem tego, sąd nasz nie staje się stronnym. W interesach całej ludzkości, przenikliwi ludzie w Niemczech chętnie uznawali Jego dobre zamiary co do prowadzenia Swego ludu drogą europejskiej cywilizacji i swobody; lecz przy tem powstawały początkowo obawy czy będzie w stanie urzeczywistnić Swe zamiary. Okazało się, że praca ta odpowiadała Jego siłom. I gdyby cała działalność Jego ograniczyła się na oswobodzeniu około 20 miljonów z poddaństwa, to i w takim razie zyskałby sławę niezapomnianą.

„Jeśli teraźniejszy Cesarz życzliwy jest Niemcom a głównie Prusom, to w obecnym razie postępuje tylko za dawnemi tradycjami obu dworów, złączonych z sobą stosunkami pokrewieństwa. Oprócz tego Cesarz czuje szczególną przyjaźń, możnaby powiedzieć miłość i osobisty szacunek dla cesarza Wilhelma. Nie ma przyczyn politycznych, któreby sprzeciwiały się takiej życzliwości. Rosja nie ma się czego obawiać Niemców. Interesa Prus i Rosji bynajmniej nie są sobie przeciwne. Bismarck jeszcze dawniej, w 1859 — 1862 roku, w charakterze ambasadora pruskiego, przyczynił się wiele do wzbudzenia w Petersburgu współczucia dla siebie i dla stojącego na czele Niemiec monarchy. Swoją osobistością i swym sposobem postępowania, przyuczył on rosjan do myśli, że potężne Prusy mogłyby być przyjacielem i sprzymierzeńcem swego sąsiada wschodniego. Bismarck potrafił natchnąć w rosjan poszanowanie a zarazem i życzliwość, i nie będąc podobny do swych poprzedników, nigdy nie spuszczał z widoku godności niezawisłego potężnego państwa. Zjednał on sobie szczególniejszą przychylność Cesarza, oraz Cesarzowej-Matki i Wielkiej Księżny Heleny Pawłówny, która także pozostała wierną Niemcom podczas naszych ciężkich prób w 1870 roku.

„Ultramontanie nasi obecnie powstają na Rosję, słuchając hasła z Rzymu. Mylą się jednak oni mocno, nazywając nadskakiwaniem i hipokryzją „pochwalne pieśni", rozlegające się na cześć Cesarza rosyjskiego we wszystkich gazetach niemieckich. Są one szczerem wyrażeniem uczuć prawdziwych; swobodna życzliwość ludu niemieckiego zwrócona jest nietylko do przyjaciela Niemiec, ale przedewszystkiem do liberalnego i szlachetnego Monarchy."

* Nowy gabinet francuzki składa się z sześciu członków prawego środka Izby, z dwóch deputowanych z prawej strony, z których jeden, p. Tailhand, przechyla się ku prawicy krańcowej i z jednego bonapartysty, pana Magne. Z wyjątkiem tego ostatniego, który nie znajdował się na posiedzeniu w przeszłą sobotę, wszyscy nowi ministrowie należą do mniejszości z dnia 16 maja. Tak więc ze stanowiska zwyczajów parlamentarnych, podobne rozwiązanie przesilenia jest anormalne; lecz i z praktycznego punktu zapatrywania się, jest ono nie mniej godne pożałowania, ponieważ odkłada do nieskończoności uorganizowanie władzy marszałka Mac Mahona i przedłuża niepewność, której koniec Francja niecierpliwie zobaczyć pragnie. Jeśli rząd nowy zechce ustalić siedmiolecie, nie może postępować inaczej jak poprzednie ministerjum, ponieważ złożony jest z tych samych żywiołów, a takie przedsięwzięcie stałoby się wyrokiem jego śmierci. To też przewidzieć można iż rząd teraźniejszy powstrzyma się od wnoszenia na serjo praw konstytucyjnych, lecz ograniczy się na roztrząsaniu niektórych praw organicznych jak naprzykład prawa wyborczego, prawa o prasie i prawa wojskowego, nie licząc już budżetu. Już sam ten fakt że wiceprezesostwo rady powierzone zostało jenerałowi Cissey, jednocześnie z wydziałem wojny dostatecznie dowodzi iż nowy gabinet nie ma innej pretensji jak tylko być ministerstwem do załatwiania interesów. Szczegółem godnym zaznaczenia jest nominowanie p. Fourtou ministrem spraw wewnętrznych

Znane z umiarkowania usposobienie umysłu tego polityka, skłania do wiary, iż doktryna „rządu walki“ nie będzie już stosowana z taką ścisłością jak za czasów p. Broglie. Które mianowicie stronnictwo skorzysta najwięcej ze złagodzenia, jakie zdaje się wróżyć objęcie przez p. Fourtou ważnego wydziału spraw wewnętrznych? Wiadomo że nowy minister spraw wewnętrznych już wchodził był w skład ministerstwa za prezydentury p. Thiersa, a to mogłoby upoważniać do przypuszczenia iż nie jest on ożywiony systematyczną nieprzyjaźnią względem republikanów zachowawczych. Prawda to że był on także ministrem wraz z panem Broglie co znowu powinnoby osłabić wniosek jaki możnaby wyprowadzić ze współpracownictwa jego przy panu Thiersie. Wypada wszelako przypomnić sobie niektóre mowy pana Fourtou, które zdawały się być wypowiedziane jedynie tylko dla przypodobania się dawnej większości z dnia 24 maja, a które nawet sprawiały żywe niezadowolenie panu Broglie. Kombinując tak rozmaite żywioły dla ocenienia dążności nowego ministra spraw wewnętrznych, jest się poniekąd w prawie poczytywać jego nominację, nie przesadzając jej ważności, za pewien rodzaj ustępstwa dla ruchu, który spowodował upadek p. Broglie. Co się tyczy bonapartystów, to ci nie mają powodu uskarżać się na teraźniejszy stan rzeczy; nie tylko bowiem p. Magne utrzymał się przy władzy, lecz nawet położenie jego wzmocniło się raczej niż osłabło, gdyż zdaje się że marszałek prezydent kilkakrotnie zwracał się wprost do niego, nakłaniając go do zatrzymania kierunku wydziałem skarbu. Oprócz tego jeszcze, przyjaźń ścisła istniejąca pomiędzy p. Fourtou a p. Magne każe przewidywać, iż minister spraw wewnętrznych, jakkolwiek sam nie jest bonapartystą, nie okaże się jednak zbytecznie ostrym względem tego stronnictwa. Natomiast p. Audiffret-Pasquier prawdopodobnie nie jest zadowolonym z wypadku przesilenia; dla niego również skała Tarpejska znajdowała się o krok tylko od Kapitolu; będąc przed kilkoma dniami blizkim zostania pierwszym ministrem, nie tylko zobaczył usuwającą się daleko od niego tę nadzieję, lecz nadto jeszcze ministerstwo teraźniejsze zamianowane zostało wbrew jego usilnym przełożeniom. Mówią nawet o bardzo żywej rozmowie, jaka miała podobno miejsce z powodu utrzymania pana Magne przy zarządzie finansów, pomiędzy panem Audiffret a księciem Magenty. Prawdopodobnem jest iż ten deputowany postara się, ażeby gabinet z dnia 22 maja zapłacił mu bardzo drogo za doznaną przezeń porażkę, a ponieważ wywiera on wpływ istotnie wielki na prawy środek izby, przeto w jego groźbie zawiera się bardzo poważne niebezpieczeństwo dla nowego ministerstwa zwłaszcza iż takowe nie może liczyć na poparcie ze strony lewicy.

* Delegacje austro-węgierskie spełniły swoje zadanie i już obecnie najzupełniejsze porozumienie nastało pomiędzy niemi w rozmaitych kwestjach poddanych im do roztrząsania. Sesja zamykająca ich posiedzenia, odbyła się na dniu 22 maja i zakończoną była mową wyrzeczoną przez jednego z delegowanych przedlitawskich. Mówca ten wyraził energicznie pragnienie, ażeby narody, zamiast wycieńczać siły na uzbrojenia rujnujące i bezużyteczne, zgodziły się wspólnie na poświęcenie wszelkich środków swoich pokojowym pracom. W przeddzień tego posiedzenia, obiedwie delegacje zgromadziły się na ucztę pożegnalną. Madziarowie i przedlitawianie bratali się z sobą w sposób najserdeczniejszy. Już w czasie wspólnych obrad podali sobie ręce i zgodzili się całkiem w kwestji budżetu wojny, który był głównym punktem dotyczącym wspólnego ich interesu. Jeżeli ministerstwo doznało pewnego zadowolenia z powodu, iż w tym punkcie narzucono mu niejakie zmniejszenia w wydatkach, których finansowe położenie monarchji domagało się koniecznie, natomiast nie może się ono uskarżać na brak ducha pojednawczego, który ciągle panował podczas rozpraw. Najpiękniejszą jednakże rolę odegrał p. Andrassy, albowiem umiał stale bronić z powodzeniem polityki własnej i wybawić swoich kolegów, ministrów wojny i skarbu, z położenia, które chwilami stawało się dla nich groźnem.

* Nota ogłoszona w *Nord. Deutsche Ztng.*, dotycząca knowań ultramontańskich w wielkiem księstwie luksemburgskiem, już swój wpływ wywarła. Jeżeli można wierzyć *Gazecie Luksemburgskiej*, dyrektor sprawiedliwości w tem księztwie, przewidując kłopoty, jakie reklamacje państwa sąsiedniego mogły sprawić, w razie gdyby wielkie księztwo stało się miejscem schadzki agitatorów ultramontanizmu, przygotował już projekt do prawa, zapobiegający takiemu niebezpieczeństwu.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 23 maja.* Mac-Mahon przyjmował na uroczystem posłuchaniu ambasadora niemieckiego księcia Hohenlohe i odebrał jego listy uwierzytelniające. Książę Hohenlohe w przemowie swej oświadczył, że cesarz niemiecki powierzając mu tak wysokie stanowisko, rozkazał mu poświęcić całą troskliwość na utrzymanie i dalsze rozwijanie przyjaznych stosunków pomiędzy Francją a Niemcami. Dołoży on najgorliwszych starań dla utrzymania panującego dobrego porozumienia pomiędzy dwoma rządami. Mac-Mahon odpowiedział również przyjaznemi zapewnieniami i winszował sobie, że wybór cesarza padł na tak znakomitą osobę jak książę Hohenlohe.

* *Wersal, 23 maja.* *Ajencja Havas* donosi, że nowy gabinet będzie miał charakter czysto administracyjny, głównie będzie przygotowywał projekta do praw konstytucyjnych, pozostawiając zupełnie Zgromadzeniu Narodowemu rozstrzygnięcie kwestji o powierzeniu władzy wykonawczej, gdyby Mac-Mahon, z jakiegokolwiek bądź powodu, przestał być prezydentem rzeczypospolitej. Dotychczasowa większość, jak się zdaje, postanowiła popierać nowy gabinet.

Wersal, 23 maja. Zgromadzenie Narodowe załatwiło dziś sprawozdania o prośbach, poczem odroczyło się do czwartku. Przewódcy prawicy zapewnili Mac-Mahona o swej osobistej przychylności.

* *Konstantynopol, 22 maja.* Na meetingu w konsulacie angielskim dla zapobieżenia głodowi w Małej Azji, odczytana została depesza wice-Konsula w Angorze, z której wynika, że środki przedsięwzięte przez rząd są niedostateczne, cierpienia powiększają się i ludzie umierają z głodu.

* *Konstantynopol, 23 maja.* Jakiś człowiek strzelił dziś z pistoletu do dyrektora Lloyda austrjackiego, p. Nicolicza. Lekarze uznali ranę za śmiertelną.

* Rozbicie się **pakebotu „Ameryka.“** *Electeur de Finisterre* podaje następne szczegóły o rozbiciu się pakebotu „Ameryka.“

W poniedziałek, około godziny trzeciej po południu, „Ameryka“ znajdowała się bisko o 25 mil od Brest. Pogoda, jak wiadomo, była szkaradna. Nie mając możności zbliżenia się do brzegu i obawiając się wpadnięcia na skały podwodne, sternik ustawił statek w kierunku wiatru. Wtedy to właśnie okazało się, że do statku wciska się woda, która go zatapiała, mimo wszelkich środków przedsięwziętych dla uchronienia się od niebezpieczeństwa.

Dwaj z dotkniętych rozbiciem statku, pp. Brenne i p. Chassagny, podali w *Gaulois* następny opis rozbicia:

We wtorek rano wiatr zaczął słabnąć. Morze stało się mniej wzburzonem, a statek postradał jeszcze jedną szalupkę, najlepszą ze wszystkich szalup, którą porwała fala, z straszliwym hałasem, około godziny drugiej. W tej chwili już ukazała się woda, która miała stać się zgubą „Ameryki,“ lecz w kajutach pasażerskich nikt jeszcze tego się nie domyślał. Niektórzy tylko dostrzegli, iż na statku dzieje się coś szczególnego, i wszedłszy na pokład, ujrzeli, że przód statku pogrążał się w wodę.

Kapitan Russeau nic nie mówił i bacznie poglądał w dal. Około godziny trzeciej uszkodzenia statku stały się niepodobnemi do naprawy. Woda dosięgła kajuty maszynowej. Palacze popsuli wszelką pościel pragnąc rozpalić przygaszony ogień. Niepokój ogarnął wszystkich.

Wówczas kapitan dojrzał trzy statki żaglowe, będące niopodal od „Ameryki.“ Poprzednio zasłonione one były przed wzrokiem olbrzymiemi falami wielkości góry. Kazał dać sygnał niebezpieczeństwa i spostrzegliśmy wówczas, że statki skierowały się ku nam z możebną dla nich szybkością, dokładając wszelkich starań, aby się zbliżyć do nas jak najprędzej. Kapitan Rousseau polecił wtedy wszystkim wejść na mostek i rzekł do podróżnych i załogi z wielką krwią zimną: „Przywdziejcie wszyscy pasy wybawcze i bądźcie rozsądni.“

Przestrach pierwszej chwili szybko przeminął: wszyscy spodziewali się, że przeprawa na inne statki dokona się nader łatwo. Lecz zapomniano o falach, które unosiły się coraz wyżej i wyżej. Miedziane obicie statku zostało oderwane przez wodę, a statek stał się podobnym do łupiny orzechowej.

W owej uroczystej chwili wszyscy byliśmy zdziwieni poświęceniem i energją palaczy i mechaników. Odważni ci ludzie, grzęźli w błocie, utworzonem z mieszaniny wody i węgla kamiennego, głębokości na $1^1/_2$ metra, i starali się odszukać w niem szczelinę, przez którą wciskała się woda z niezwykłą szybkością. Wkrótce jednak zmuszeni zostali wyrzec się tego zamiaru; oficerowie oświadczyli, że wszelkie starania tego rodzaju są bezowocne i że koniecznie trzeba probować ocalenia się w łodziach.

Kapitan Rousseau rozkazał spuścić wszystkie szalupy. Przed wszystkiemi polecił pomieścić kobiety i dzieci. Pozostali podróżni i osada zostali pomieszczeni z tyłu. Podróżni nie tracili zimnej krwi, wiedząc, iż wszelki popłoch w razach podobnych może być zgubnym. Trzy szalupy zostały napełnione ludźmi, i jako tako dostały się na jeden ze statków. Komunikacja za pomocą liny urządzoną została.

—

* **Wypadki jakie się wydarzyły korespondentowi angielskiemu w Hiszpanji.** Korespondent gazety *Times*, który niedawno tylko co nie został rozstrzelanym przez karlistów, opisuje swe przejścia w sposób następujący: „Powiadają, że znajomość obcych języków zawsze jest niebezpieczną: w tych dniach przekonałem się o słuszności tego orzeczenia. Znajomość moja języków hiszpańskiego i biskajskiego postawiła mnie w nader trudnem położeniu i była jedyną przyczyną mnóstwa nieprzyjemności, które znosić musiałem w ostatnich dniach. Większość oficerów karlistowskich znalazłem nadzwyczaj grzecznymi w obejściu, ale między nimi jest wielu, zupełnie niegodnych do zajmowania swego stanowiska. A jeśli kto szkodzi sprawie karlistowskiej, to niezawodnie oni. Opowiadają wypadki, iż starców, którzy przychodzili uskarżać się na grabieże, karano kijami, oraz że kobietom golili głowy, smarowali je miodem, ubierali w pióra, i w takiej postaci, posadziwszy nieszczęśliwe męczennice na osła, twarzą do ogona, obwozili po ulicach wsi. Za wszystkie podobne nadużycia odpowiedzialność głównie spada na tych oficerów. Popaść w podejrzenie u karlistów jest straszną rzeczą, gdyż za podejrzeniem bezzwłocznie następuje kara z ręki rozjątrzonego żołnierza, lub niewykształconego oficera. Każdy cudzoziemiec, już przez to samo, że jest cudzoziemcem, budzi niedowierzanie karlistów. Po bitwie przy Somorrostro, przybyłem do miejscowości Algorta, aby dostać dla siebie konia; tam ujęty zostałem przez oficerów karlistowskich jako szpieg, mogący zakomunikować wrogowi topografję miejscowości, której nie zdołał zrekognoskować z orężem w ręku. Na zasadzie tego obwinienia byłem aresztowany: wyrok wydany został w języku francuzkim: postanowiono mnie rozstrzelać. Związawszy mnie, wyprawiono do kwatery głównej brygadjera Pachero. Ten jednak okazał się zupełnym gentlemanem i obdarzył mnie swobodą, ubolewając nad tem co się zdarzyło. Pomieściłem się w domu konsula francuzkiego, ciesząc się, iż uniknąłem niebezpieczeństwa. Oficer zaś, który tak spiesznie i bez ceremonji skazał mnie na rozstrzelanie, w kilka dni później sam poległ od kuli. Brat jego, przez jakąś trudną do pojęcia logikę, poczytał sobie za obowiązek, mszcząc się za brata, zabić korespondenta zagranicznego, który, bezwątpienia, musiał być podkupiony przez Serrana. Obwinił mnie więc znów o zamiar wydania karlistów, i tajemnie kazał swym ludziom zastrzelić mnie, albo jeśli tego nie będzie można zrobić bez hałasu, pozbyć się mnie po prostu, choćby kolbami. Brygadjer Pachero powtórnie oparł się podobnemu postępkowi i rozkazał aresztować oficera. Położenie moje w Algort stało się niepodobnem do zniesienia, i postanowiłem, przy pierwszej sposobności, wyjechać stamtąd, co nie łatwo było spełnić, gdyż nie było ani koni, ani powozu, a brzegu czujnie strzeżono. Nareszcie wyszukałem woźnicę, który kołując ogromnie, dowiózł mnie do Durango, skąd spodziewałem się przez St. Juan de Luz i Santander, udać się do Somorrostro. Spotkałem kilka oddziałów, których przywódcami byli księża, korzystający jak wiadomo z każdej podobnej sposobności. Pierwszym bataljonem biskajskim dowodzi ksiądz; jest on tak tłusty i zdrów, że wygląda lepiej jak tłuści legendowi zakonnicy. Na widok tych dwóch osób duchownych, jadących na czele oddziału, na dzielnych koniach, w obcisłym ubiorze, z czapką żołnierską na głowie, mimowolnie przychodzą na pamięć obrazy z wojen krzyżowych. Ileż to razy przypatrywałem się tym osobom duchownym; nie jeden z nich, w zapale bitwy, z wewnętrznem zadowolnieniem, z błyszczącemi oczami, cieszy się, kiedy pada raniony liberał. Niepodobna było patrzeć bez wstrętu, jak przechodzili, nie zatrzymując się nawet, koło umierających swego własnego stronnictwa, nie wyrzekłszy ani jednego słowa powitania, lub spółczucia. Obecnie Durango stało się rezydencją don Karlosa, i ma załogę z przemieszkujących tam pułkowników, majorów i ober-oficerów, przybranych w najrozmaitsze i różnokolorowe mundury. Żołnierze karlistowscy widocznie z zapałem poświęcają się swej sprawie, ale zdaje się jakoby nie wiele spółczucia mieli dla samego króla. W Durango obiadowałem z oficerami, byli oni nadzwyczaj grzeczni i pili za zdrowie królowej Wiktorji. Baron Bretteville, który niedawno jeszcze był zażartym republikaninem i ministrem marynarki, wynurzył nadzieję, że królowa i jego król będą na wieczne czasy przyjaciołmi i sprzymierzeńcami. Jeszcze będąc ministrem morskim, zakomunikował mi broszurę w której wykazywał, że rzeczpospolita jest początkiem tysiącletniej błogości, przepowiadanej przez proroków; teraz zaś doręczył mi drugą broszurę, w której powiedziano, że z wstąpiem na tron don Karlosa, ustali się raj ziemski dla Hiszpanji. Z Durango nająłem powóz do Tolozy, a stąd pieszo udałem się do St. Juan de Luz, gdzie dostałem się nader prędko.“

—

* **W Berlinie** znajduje się od niejakiego czasu **Antoni Rubinsztein,** przybyły z Petersburga. Koncertu nie zamierza on dawać w tem mieście, a i ostatniej jego opery „Machabeusz“ berlińczycy nie ujrzą dla tego, że dyrekcja nadwornych teatrów królewskich odmówiła jej przyjęcia.—Rubinstein miał wyjechać 9-go maja do Drezna i Wiednia, gdzie opera jego może będzie przedstawioną.

—

* Umarł znakomity francuzki **rzeźbiarz** Henryk **Triqueti,** w wieku lat 72. Na początku swego zawodu oddał on się malarstwu i cztery jego obrazy były na wystawie paryzkiej malarstwa w r. 1831; ale znakomite powodzenie, jakie jednocześnie w rzeźbiarstwie pozyskał, skłoniły go, że się tej sztuce poświęcił wyłącznie. Umarł, niedokończywszy ostatniego swojego dzieła, leżącego posągu księcia małżonka w kaplicy Alberta w Windsorze.

—

* Uczeni włoscy gotują się do uroczystego w d. 18 lipca 1874 r. **obchodu 500 letniej rocznicy śmierci Franciszka Petrarki.** W Padwie, gdzie Petrarka, naprzemiany z Wenecyą, spędził większą część ostatnich lat swojego życia, utworzyła się w tym celu komisja. Pamięć znakomitego męża, który jako wskrzesiciel klasycyzmu i piastun humanizmu, a bardziej jeszcze jako nieśmiertelny poeta liryczny, nie należy do samego wyłącznie miejsca swego urodzenia, ma być uczczoną raczej naukowemi pracami i poważnemi zebraniami, aniżeli głośnemi i obfitującemi w wyrazy uroczystościami, których Włosi mają już podostatkiem. Rozesłano też zaproszenia na d. 18 lipca i do zagranicznych uczonych, którzy pod względem Petrarki położyli pewne zasługi. Pierwszy dzień, jako dzień zgonu Petrarki, przeznaczony jest na wycieczkę do Arqua, położonej wśród wzgórzy Eugamejskich, w celu wspólnego zwiedzenia jego domu i grobu. Dzień drugi, 19, poświęcony będzie uroczystościom, urządzonym przez samą Padwę na cześć niegdyś „kanonika“ przy jej katedrze. Najgłówniejszą rolę odgrywać tu będzie wystawa wszystkich rękopismów i wszystkich wydań dzieł Petrarki, dokonanych we Włoszech. Wenecja, która w swojej *Marciana* posiada znaczną ilość rękopismów Petrarki, i która zarazem, z tytułu jego ścisłych związków z dożą Andrzejem Dandolo i kanclerzem Benintendi, rości sobie szczególne prawa do Petrarki, pierwszego ofiarodawcy do tej biblioteki, urządza osobną wystawę tych skarbów literackich. Wartość tej wystawy podniesie jeszcze dokładny opis rękopismów, którego druk już jest na ukończeniu.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 15 (27) maja.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we środę, komedja w 1-m akcie, **Babie lato;**—utwór sceniczny w 3 aktach, **Księżna Jerzowa,**— (po cenach teatru rozmaitości).— Początek o godzinie 7 i pół.— *Jutro*, we czwartek, balet **Flick i Flock.** —*Wczoraj*, było osób 332.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we czwartek, komedje **Każdy przy swojem; Śluby panieńskie.** — Początek o godzinie 7 i pół.—*Wczoraj*, było osób 547.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert śpiewaków** z Londynu i Wiednia. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 7 min. 19 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

* W dniu 14 (26) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 42, wyzdrowiało 29, umarło 8, pozostało 1576 (mężczyzn 751, kobiet 825), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 132, kobiet 173.

Przyjechali: — Jenerał-adjutant *Semeka*, z Kutna; — jenerał-major *von Haller*, z Tyflisu.

Wyjechali: — Fligiel-adjutant pułkownik *Buturlin*, za granicę;—hrabia St. *Potocki*, do Lwowa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 15 (27) Maja 1874 roku.

Weksle.			Żądane Rs.	Żądane k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	107	92½	107	62½
„	„	8 d.	107	77½	107	47½
Gdańsk	„ „	2 m.	107	85	107	55
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	107	70	107	40
Londyn	1Ft. Szter.	3 m.	7	27	7	25
„		kr. ter.	7	27½	7	25½
Paryż	300 Frank	10 d.	—	—	—	—
„		„	87	22½	86	92½
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	52½	96	47½
„	à vista		97	50	97	5
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	3 d.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.	Rs.	k.	R.	k.
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	146	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	93	50	92	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	72	50	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	116	—	115	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.	—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	230	—	225	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	123	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	94	5	93	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])	92	90	92	60
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])	92	40	92	10
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])	88	25	87	95
„ „ „ II Serja	87	25	—	—
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	78	15	77	85
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	97	25	96	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	171	50	170	70
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100	166	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	102	50	101	85

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 72²/₃.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 15⁵/₁₃.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 77⁷/₉.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 37½.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 95⁵/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 2907.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Kwiecień 1874 r.

1. Za przewóz 33,637 osób	Rs.	44,395 k. 26
2. Za przewóz 1,642,921 pud. towarów		95,968 k. 86
3. Dochody różne		1,088 k. 06
Razem	Rs.	141,452 k. 18
W miesiącu Kwietniu 1873 r. dochód wynosił		101,478 k. 20½
Zatem w Kwietniu 1874 r. dochód powiększył się o	Rs.	39,973 k. 97½
czyli o 39%		
Od 1 Stycznia do 30 Kwietnia 1874 wpłynęło	Rs.	610,788 k. 35½
W tym samym czasie 1873 r. było dochodu	Rs.	384,333 k. 21
Zatem w r. 1874 więcej	Rs.	226,455 k. 14½
czyli 59%		

N. D. 3009. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje niniejszem do wiadomości, że bufet dla chrześcian na Stacji Praga, oraz bufety dla starozakonnych na stacjach Praga i Brześć oddane zostaną w dzierżawę drogą konkurencji na rok jeden poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1874 r.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, winien przed dniem 24 Maja (5 Czerwca) r. b. w biórze Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na ręce Naczelnika Wydziału Administracji złożyć piśmienną deklarację z wymienieniem bufetu i ceny za dzierżawę ofiarowanej.

Warunki dzierżawy przejrżane być mogą każdodziennie prócz dni świątecznych i galowych w Wydziale Administracyjnym Zarządu Drogi.

Zarząd Drogi zastrzega sobie prawo wolnego wyboru pomiędzy konkurentami, bez względu na wysokość zaofiarowanej ceny dzierżawnej.

Warszawa d. 21 Maja 1874 r.

N. D. 3049. Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Zawiadamiam strony interesowane że:

1. Adam Olechnicki,
2. Antoni Budny, woźni przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, oraz
3. Jeży Leuk, woźny przy Sądzie Pokoju Wydziału II w Warszawie, i
4. Franciszek Fedecki, woźny przy Sądzie Pokoju na Pradze.

Decyzjami Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dat ad I) 13 (25) Listopada 1873 r. II) 24 Lipca (5 Sierpnia) 1873 r. III) 19 (31) Stycznia 1874 r. i IV 16 (28) Lutego 1874 r., od obowiązków Sądowych uwolnieni zostali.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1874 r.

Mazurkiewicz.

N. D. 3044. Komisarz Spraw Włościańskich powiatu Nieszawskiego, wzywa niewiadomego z pobytu włościanina wsi Sinogać gminy Wierzbie powiatu Nieszawskiego gubernji Warszawskiej Hlinkelmana Ludwika, zapisanego w tabelli likwidacyjnej wsi Sinogać właścicielem osady N. 1 aby w ciągu jednego miesiąca licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, stawił się we wsi Sinogać i był obecnym przy rozpoznaniu sprawy w sporze wytoczonym przed Komisarza o to, że Hinkelman Ludwik w czasie wydania Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. posiadał połowę wspomnionej osady i że on mylnie zapisany w tabeli właścicielem całej osady.
1—3

N. D. 3014. *Magistrat Miasta Sieradza.*

Mieszkanka wsi Kusnio gminy Barczew p-tu Sieradzkiego gubernji Kaliskiej Joanna Winklewicz żona Jana syna Antonego Winklewicz, powołanego do wojska Cesarsko Rosyjskiego, w miesiącu Marcu 1855 r. z gminy Harłupi Wielkiej, p-tu Sieradzkiego, gubernji Warszawskiej, dotąd z pobytu niewiadomego, pomimo poszukiwania przez Cyrkularz Inspektorskiego Departamentu Ministerstwa Wojny z d. 19 Czerwca 1864 r. za Nr. 130, ma zamiar wstąpienia w powtórne związki małżeńskie; wzywa przeto: ktoby posiadał o życiu lub śmierci powyższego Jana Winklewicz wiadomość raczy udzielić takową Wójtowi gminy Barczew.

Sieradz d. 7 (19) Maja 1874 r.

Joanna Winklewicz

N. D. 3074. Sędzia Komisarz massy upadłości K. Lange w Warszawie.

Wzywa wszystkich wierzycieli masy upadłości K. Lange, ażeby się w dniu 18 (30) Maja r. b. o godzinie 6 z południa, stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 549, celem przedstawienia potrójnej liczby Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy.

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.

Jan Bersohn.

N. D. 3076. Syndycy massy upadłości Edmunda Bergemana w Kaliszu.

Stosownie do art. 502 K. H. wzywają wszystkich wierzycieli powyższej masy, aby w przeciągu dni 40 bądź osobiście, bądź przez pełnomocników stawili się przed Syndykami i oświadczyli z jakiego źródła i co do jakiej sumy są wierzycielami, aby tytuły należności ich usprawiedliwiające na ręce Syndyków lub w Kancelarji Trybunału Kaliskiego za pokwitowaniem pod skutkami prawa złożyli.

Kalisz d. 6 (18) Maja 1874 r.

Oswald Schner.
Michał Grabowski.
Edmund Grzymski,
Patron Trybunału w Kaliszu.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2979. *Wójt Gminy Radziechowice.*

Podaje do publicznej wiadomości że po ś. p. Józefie Żebrowskim zmarłym bezpotomnie w wsi Jedlnie gminie tutejszej pozostał majątek ruchomy i nieruchomy który oceniony został na sumę 1108 rubli 41½ kopiejek; wzywam zatem wszystkich sukcesorów aby w ciągu 2-ch miesięcy od daty ogłoszenia z stosownemi dowodami przybyli do kancelarji gminy tutejszej po odebranie wspomnionej wyżej sukcesji, w przeciwnym bowiem razie sukcessja ta wydaną będzie stosownie do prywatnie sporządzonego testamentu przez zmarłego Żebrowskiego.

w Radziechowicach d. 8 (20) Maja 1874 r.

Kuśnierski.

N. D. 3041. Niżej podpisany Patron działając na żądanie i w imieniu Katarzyny 1-o voto Parzych 2-o Olender po n. Sewerynie Olender żołnierzu 50 Białostockiego pułku piechoty pozostałej wdowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomosci że po tymże Sewerynie Olender pozostał spadek w sumie rs. 85 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się, oraz rs. 15 ulokowanej w kasie pułku Białostockiego. Wszyscy przeto mający jakiekolwiek prawa do rzeczonego spadku winni takowe objawić w terminach prawem przepisanych w przeciwnym bowiem razie Katarzyna Olender zażąda wprowadzenia siebie w posiadanie spadku, jako jedyna sukcesorka po n. jej mężu Sewerynie Olender.

Wiktor Szumański.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3048. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja na dostawę w roku 1875.

A) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Płótna flamandzkiego gwardyjskiego niebielonego arszynów 9253.
2. Płótna koszulowego arszynów 7087.
3. Płótna podszewkowego arszynów 11550.
4. Kitaju arszynów 6543.
5. Płótna czarnego astrachanią zwanego arszynów 303.

B) Dla Warszawskiej Straży Ogniowej.

1. Płótna flamandzkiego gwardyjskiego bielonego arszynów 1287.
2. Płótna flamandzkiego żołnierskiego arszynów 1624.
3. Płótna koszulowego arszynów 5326.
4. Płótna podszewkowego arszynów 8022.
5. Płótna czarnego astrachanią zwanego arszynów 2343.
6. Fartuchów z płótna czarnego sztuk 75.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1,210 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1875 (wypisać szczegółowo z ogłoszenia przedmiota dostawy z cenami, po jakich takowe podejmuje się dostarczyć), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 1,210 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 10 (22) Maja 1874 r.

N. D. 3077. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja na dostawę w ciągu roku 1875.

A. dla Warszawskiej Straży Ogniowej: oleju do oświetlania M. Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarni w zabudowaniach Straży Ogniowej znajdujących się około 48,000 funtów z których ¾ części rzepakowego, a ¼ konopnego.

B. dla Warszawskiej Straży Policyjnej: oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około 2,600 funtów, knotów bawełnianych arszynów 560.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta Miasta w Sali licytacyjnej Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe, deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 70 podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również, składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 812 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 (wypisać szczegółowo z ogłoszenia przedmiot dostawy z cenami po jakich takową podejmuje się dostarczyć) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 812 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia Mca i roku (podpisać wyraźnie 3imię i Nazwisko).

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.
(1—3)

N. D. 2827. Zarząd Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie planu zatwierdzonego przez Radę Wojenną w dniu 20 Czerwca 1873 roku, odbędzie się w tymże Zarządzie Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego, **w dniu 23 Maja roku bieżącego stanowcza licytacja bez przetargu, na skrajanie i uszycie miękich szpitalnych przedmiotów,** dla zaopatrzenia takowemi szpitali wojennych, oraz dla dokompletowania ilości użytej z zapasów czasowych wojennych szpitali.

Licytacja odbędzie się przy ścisłem zastosowaniu się do Zbioru Postanowień Wojennych głośna, z dozwoleniem nadsyłania opieczętowanych deklaracji, które będą przyjmowane do godziny 11 z rana w dniu do licytacji naznaczonym.

Do licytacji powinny być przedstawione prawem przepisane Kaucje w papierach pieniężnych, w sumie, licząc podług ustanowionego szacunku **trzysta rubli** to jest w stosunku 20% sumy, wydatkowanej na sprawienie miękkich szpitalnych przedmiotów przez dostawę poprzedniego roku.

Skrajanie i uszycie przedmiotów odbywać się będzie w Brześciu-Litewskim, z materjałów, gotowych, stosownie do rzeczywistej potrzeby, w przeciągu jednego roku od daty zawarcia kontraktu.

Również, w razie potrzeby, krajanie i szycie powinny się uskuteczniać w Warszawie i Nowogeorgiewsku.

W każdym wypadku, miejsce wykonywania tych robót zależy od Zarządu Intendentury Okręgu Warszawskiego.

Do wygotowania naznaczają się następujące przedmioty:

OFICERSKIE:

Z perkalu.

chalstuki **z płótna cienkiego** wierzchnie powłoczki na poduszki, gatki, prześcieradła pod kołdry.

Prześcieradła.
Koszule.

z tkaniny russkiej serwetowej
Serwety i ręczniki.

z cwelichu materacowego
Wsypki na poduszki, oraz
Powłoczki wierzchnie na materace

z kanifasu
Prześcieradła i chałaty.

ze sukna cienkiego szarego
Kapoty i chałaty.

z bajki cienkiej szarej
Kołdry.

z bajki cienkiej białej
Kaftany.

ŻOŁNIERSKIE.

Z tkaniny ruskiej serwetowej.
Obrusy.

z płótna koszulowego armiejskiego.
Wierzchnie nawłoczki na poduszki.
Chustki do nosa.
Zwyczajne koszule.
Prześcieradła.
Ręczniki.
Prześcieradła na podszycie kołder.
Gatki.
Skarpetki.

z cwelichu chałatowego
Chałaty i kołdry.

z wierzchów cwelichowych które były na tułubach.
Chałaty.

z płótna grubego (крящеваго)
Wsypki na poduszki pod głowę.
Nawłóczki na materace.
Worki na przechowywanie przedmiotów należących do chorych

z płótna Flamskiego
Koszule dla niebezpiecznie chorych, i
Nawłoczki na włosianne poduszki.

z Płótna żaglowego
Płótna na nosze (tragi).

z płótna podkładkowego
Fartuchy,
Pokrowce z uchami, oraz na wiadra i na dzierże.

z sukna armiejskiego szarego
Kapoty.
Kołdry.
Czapki.
Chałaty (podług formy żołnierskich płaszczy, albo też podług modelu chałatów szpitalnych, a to stosownie do tego jakie będzie żądanie.)
i pokrowce na dzierże

z rzeczy sukiennych używanych
Pończochy

z bajki białej ruskiej
Kaftany.

Przedmioty dla kobiet z płótna armijskiego na koszule
Czepki.
Koszule.
Pończochy.

z cwelichu chałatowego
Jubki.
Bluzy (шугаи)

z sukna szarego armijskiego
Kapoty i
Kaftany bajkowe (фуфайки)

Przedmioty dla małoletnich z płótna koszulowego
Koszule.
Gatki.
Skarpetki.

Ilość przytoczonych przedmiotów nie wyszczególnia się.

Przedmioty te będą wyznaczone do wykonania w miarę rzeczywistej potrzeby.

Deklaracje opieczętowane do tej licytacji powinny być nadesłane lub złożone w Zarządzie Okręgu Intendentury nie później jak do godziny **jedenastej** z rana w dniu do licytacji naznaczonym.

Deklaracje opieczętowane (na zasadzie 1909 punktu, X tomu, I części zbioru postanowień cywilnych wydania 1857 roku), powinny zawierać w sobie:

1) Postanowienie przyjęcia na siebie dostawy, w zupełności, przy ścisłem zastosowaniu się do warunków, bez jakich kolwiek zmian.

2) Ceny literami wyszczególnione, w cenach nie dozwala się innych ułamków oprócz ¾, ½, ¼, ⅛, i 1/16 kopiejki srebrem.

3) Miejsce pobytu, zawód proceder imię i nazwisko podawcy, jak nie mniej miejsce i datę pisania deklaracji.

Do deklaracji powinny być dołączone dowody o zawodzie podawcy deklaracji i kaucja, papierami pieniężnemi, w kwocie rubli srebrem **trzysta.**

Napis na kopercie w której będzie opieczętowana deklaracja, ma być następujący: „Объявленіе въ Варшавское Окружное Интендантское Управленіе, къ назначенному 23 Мая рѣшительному торгу, на кройку шитье госпитальныхъ вещей для Варшавскаго вещеваго склада."

Przy porównywaniu cen podanych w deklaracjach, oprócz cen jakie były ostatnio płacone i miejscowych cen porównawczych, będą wzięte do porównania ceny zażądane od szwalni mundurów w Brześciu Litewskim i jeśli te ceny, przy tychże warunkach okażą się niższe od cen zadeklarowanych na licytacji, to przedsiębierstwo będzie przyznane szwalni mundurów i w tym razie konkurenci nie mogą mieć żadnego prawa, rościć jakich kolwiek pretensji.

Zatwierdzenie przedsiębiorstwa zależeć będzie od Zarządu Intendentury, lub też od Wyższej władzy stosownie do rezultatu licytacji.

Szczegółowe warunki niniejszego przedsiębiorstwa i opis przedmiotów, interesanci mogą przeglądać codziennie w godzinach biórowych w Zarządzie Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego.

Warszawa d. 1 Maja 1874 r.

p. o. Intendenta Okręgu,
Generał-Lejtnant, Chomentowski.
Naczelnik Wydziału, Postupalski.
za Naczelnika Stołu, Alfierow.

N. D. 2698. Komora Celna w Pepłówku.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tejże komory Celnej, we wsi Pepłówku, powiatu Mławskiego, gubernji Płockiej położonyj, odbywać się będzie w dniu 21 i 22 Maja r ku bieżącego, poczynając od godziny 12 w południe, do 5 wieczór, publiczna głośna licytacja na sprzedaż konfiskowanych towarów kontrabandowych, jako to: bawełnianych, wełnianych, lnianych jedwabnych i innych, oszacowanych na ogólną sumę 1849 rs. 52 kop.

Konkurenci którzy mając chęć brać udział w licytacji, obowiązani są przybyć w czasie powyżej oznaczonym na miejscu licytacji.

Plus licytanci, na zasadzie punktu 2,212 i 2,213 Zbioru Praw tomu X, przy licytacji obowiązani są złożyć najmniej 20% sumy przez nich ostatecznie postąpionej, a towar wykupić w ciągu 24 godzin, licząc od zaczęcia licytacji, w przeciwnym razie utracą prawo do złożonego zadatku.

Pepłówek 8 Maja 1874 r.

Zarządzający. 1—3

N. D. 3001. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Ludwika Kociołkiewicza, obywatela, w Warszawie pod Nr. 32 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wiktora Ostrowskiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 739a zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,500 z procentem prawnym od d. 1 (13) Marca 1874 r. liczącym się i kosztów od Anny Ludwiki z Borków Łazuckiej po Piotrze Łazuckim pozostałej wdowy, właścicielki nieruchomości w Warszawie, pod Nr. 1322 położonej, w tejże nieruchomości zamieszkałej, protokółem Teofila Konarzewskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 16 (28) Kwietnia 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, pod № 1322 na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się rocznie czynszu po rs. 10 kop. 80 Skarbowi Królestwa, w gminie Magistratu m. Warszawy, w cyrkule policyjnym X Nowoświeckim, pod jurisdikcją Sądu Pokoju Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Anny Ludwiki z Borków Łazuckiej po Piotrze Łazuckim pozostałej wdowy należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 1380 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania.

1. Kamienica masiv murowana o parterze i jednem piętrze z balkonem, w części blachą a w części dachówką karpiówką kryta o trzech kominach murowanych.
2. Oficyna murowana blachą kryta o parterze i dwóch piętrach o jednym kominie murowanym i ganku drewnianym.
3. Oficyna murowana blachą kryta piętrowa o jednym kominie murowanym.
4. Komórka mała o drzwiach pojedyńczych pod wschodami powyższej oficyny.
5. Kloaki z desek blachą kryte.
6. Budka z desek postawiona kloak dotykająca.
7. Podwórze kamieniem polnym wybrukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Wiktora Ostrowskiego Patrona w Warszawie, pod Nr. 739a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi m. Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu, na ręce Aleksandra Styczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Leonowi Cholewińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Maja 1874 r. a w dniu dzisiejszym, do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I właściwem miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Czerwca 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Wiktor Ostrowski Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1874 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1874 r.

R. Linowski.

N. D. 3073. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ferdynanda Tulinina, właściciela dóbr, folwarku Żabiczki, w powiecie Łodzińskim, gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 13,811, z procentem 6% od d. 22 Października (3 Listopada) 1873 r., i kosztów od Godfryda Wende obywatela, właściciela nieruchomości Nr. 270, 271 i 272 w osadzie Konstantynów w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Teofila Młodzikowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w mieście Łodzi zamieszkałego, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia 1872/4 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

dawniej w mieście, a obecnie w osadzie Konstantynów w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej, Nr. 270, 271 i 272 przy ulicy Długiej, w parafji Konstantynów gminie Rszew, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Łodzi położona, łącznie gruntu miary zwykłej Chełmińskiej morg 6, prętów kw. 60 obejmująca, jedną i nierozdzieloną posesją stanowiąca, na której pobudowane i złączone są trzy domy oraz inne zabudowania, do których przynależy jeszcze pastwisko na trzech morgach gruntu, w polu ogólnem pastwisk mieszkańców osady Konstantynów z której opłaca się rocznie za pośrednictwem Wójta gminy Rszew do Kasy Okręgowej Łodzińskiej, podatku rs. 4 kop. 80 i dodatkowego rs. 2 kop. 90 corocznie, prawem własności do egzekwowanego obecnie w stanie upadłości, której Syndykami tymczasowemi są Alfons Prejss Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, takoż w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkały, i Ryszard Meyerhoff, fabrykant w mieście Łodzi zamieszkały, będącego Godfryda Wende należąca, i w tegoż zawiadywaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze, Nr. 270 oznaczona, dach z frontu papą kryty o jednym kominie murowanym.
2. Kamienica masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, z poprzednią złączona, Nr. 171 oznaczona, karpiówką kryta z kominem murowanym.
3. Kamienica masiv murowana o parterze, Nr. 272 oznaczona, z poprzednią kamienicą złączona, gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

Podwórze tych nieruchomości jest jedno i w nim są zabudowania:

4. Na placu Nr. 270, obórka pod półdachem gontami krytym z bali.
5. Szopa i zarazem stajnia i kurnik z bali i desek, oraz kawałek muru pod półdachem gontami krytym.
6. Ramy do suszenia kortu lub sukna z bali w trzech odziałach bez żadnych zasłon.

Drzewek małych 4, zabezpieczonych od uszkodzenia deskami.

Na placu Nr. 271, w podwórzu kanał, około łokci kw. 140 zajmujący, przy którym jest 9 małych dzikich drzewek.

7. Szopka z desek gontami kryta dla sikawki od pożaru.

Na placu Nr. 272 w podwórzu, ogródek mały sztachetami ogrodzony, w którym jest drzewek małych 9 i huśtawka dla dzieci.

8. Chlewik w słupki z desek gontami kryty.
9. Budynek murowany o parterze, gontami kryty z kominem murowanym.
10. Kloaka z bali i desek gontami kryta.

Mur około łokci 10 u długości, użyty do zabudowania domu sąsiedniego Nr. 273.

11. Spichrz o parterze i jednem piętrze masiv murowany, papą kryty.
12. Budynek Damfwerk masiv murowany o parterze papą kryty.
13. W zabudowaniu powyższym od 12-go mieści się maszyna parowa fabryki w Rejchenbergu w Czechach zbudowana z kompletnemi przyborami o sile 15 koni.
14. Komin Damferkowy od ziemi wymurowany złączony z budynkiem Damferkowym pod Nr. 12 opisanym.
15. Studnia murowana balami kryta, z pompą i wachadłem żelaznem.
16. Dom fabryczny masiv murowany o parterze i jednem piętrze, 3 kominy murowane mający, blachą kryty.
17. Przystawa do fabryki, murowana o parterze i jednem piętrze z kominem murowanym papą kryta.

Zabudowania opisane ad Nr. 11, 12, 16 i 17 zajmują gruntu z posesji sąsiedniej Nr. 273 około łokci kw. 600, (a jak objawił Godfryd Wende, grunt ten nabył prawem własności od sąsiada).

18. Stajnia i obora masiv murowana karpiówką od podwórza a z tyłu papą kryta.
19. Stodoła murowana, z stajnią i oborą ad 18 opisaną złączona, o jednem klepisku od podwórza dachówką karpiówką, a od pola gontami kryta.

Ogród warzywny, w którym znajduje się drzewek owocowych świeżo zasadzonych 20, altanka z sztachet deskami kryta.

20. Wozownia do fabryki przybudowana, murowana, pod półdachem gontami krytym.

Ogród okolony jest w części budynkami, parkanem z desek i murem.

Podwórza są dwa, jedno w części kamieniem polnym brukowane.

Staw albo sadzawka, okolona kilkoma drzewkami.

Od strony posesji Nr. 269, stanowi granicę kilkadziesiąt drzewek dzikich małych, i takież zarośla, a od posesji Nr. 273, i pola, kopane rowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Heljodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, w mieście Łodzi pod Nr. 320 urzędującemu na ręce własne.
2. Adamowi Müller Wójtowi gminy Rszew, do których osada Konstantynów należy, w osadzie Konstantynów urzędującemu na ręce własne.

Obudwom na ręce własne d. 9 (21) Stycznia 1874 r.

Wniesiono do akt Hypotecznych nieruchomości Nr. 270, 271 i 272 w osadzie Konstantynów położonej w Łodzi dnia 10 (22) Stycznia 1874 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Marca 1874 r. w Wydziale I.

Sprzedażą kierować będzie Józef Kirszrot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r.

R. Linowski.

Po odbyciu w dniu 18 (30) Marca, 1 (13) Kwietnia i 15 (27) Kwietnia 1874 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 270, 271, 272 w osadzie Konstantynów położonych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu t. j. 15 (27) Kwietnia r. b. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych nieruchomości na d. 3 (15) Maja 1874 r. godz. 10 z rana wyznaczył, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 2,000, jaką popierający sprzedaż postępuje.

Warszawa d. 15 (27) Kwietnia 1874 r.

R. Linowski.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, w którym nieruchomości pod Nr. 270, 271, 272, w osadzie Konstantynów położone, przygotowawczo popierającemu sprzedaż Obrońcy za sumę rsr. 2,000 przysądzone zostały, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 3 (15) Maja 1874 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych nieruchomości na dzień 14 (26) Czerwca 1874 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 wyznaczył, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mianego, vadium do licytacji wymaganem jest rs. 1,500.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1874 r.

R. Linowski.

N. D. 3031

DOBRA WIERÓW,

W gubernji Siedleckiej powiecie Sokołowskim nad rzeką Bugiem położone, obejmujące mórg 1303, w tem gruntu ornego m. 705, łąk m. 187, lasu m. 233, pastwisk m. 63, sprzedane będą w drodze beneficjalnej przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Siedlcach d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. Dobra te budowle mają dobre, grunta pierwszej klassy pszenne, łąki obfite, las w większej części starodrzewny z którego na zasadzie uzyskanego pozwolenia Włościańskiego Gubernialnego Zarządu, 800 sosen i 500 dębów wyborowych sprzedać można w każdym czasie.

Licytacja pocznie się od rs. 58,500 taksą biegłego ustanowionych. Vadium rs. 3,000 przy gruncie zostaje pożyczka Kredytowa rs. 21,000 i zostać może pewna część szacunku, małoletnim przypadającego, Inwentarze oddzielnie po licytacji dóbr na gruncie będą sprzedane.

N. D. 3084. W dniu 16 (28) Maja r. b. o godz. 11 z rana na targu Muranów w Warszawie, miary, wagi, krohemal, naczynia: stołowe i kuchenne, miedź i tałes, w dniu 17 (29) Maja r. b. o godz. 8 z rana na targu Grzybów meble i świecznik mosiężny, o godz. 9 z rana na targu Trzy Krzyże zwanym, meble, lustra, obrazy, żyrandol i naczynia kuchenne, o godz. 10 z rana na Grzybowie, meble, lampy, bielizna, garderoba, lustra, naczynia stołowe i kuchenne, o godz. 11 z rana na Starem mieście fortepian, meble, lustra i t. p. o godz. 12 w południe na Muranowie lichtarze, kinkiety, lustra, meble, moździerz i statki kuchenne, i o godz. 2 z południa za Żelazną Bramą meble, lustro, kufer, zegar i t. p. przedmioty, jako prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.

N. Mierkowski Komornik.
(Ulica Długa N. 21 nowy)

N. D. 3083. Zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości jako to: meble jesionowe, lustro, zegar, świeczniki i lichtarze mosiężne książki hebrajskie, w d. 17 (29) Maja 1874 r. o godzinie 10 z rana na rynku targowym **Nowe Miasto** zwanym, meble jesionowe, lichtarze, książki hebrajskie, i t.p., w d. 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r. o godzinie 10 z rana, na **Grzybowie,** zaś lichtarze srebrne, palto futrzane, gardroba i bielizna męzka, meble różne, tałes i tfilin, w tymże dniu o godzinie 3 z południa, pod **Trzema Krzyżami,** w Warszawie, przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

As. Kol. *K. Brochocki,* Komornik
przy S. A. Nr. 556.

N. D. 3075. Prawnie zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości, jako to: różne ubrania używane tandeckie w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r. o godzinie 10 na Muranowie, rygały, skrzynie, zegar, lorneta i różne wiktuały sklepikarskie w d. 17 (29) Maja r. b. o godzinie 10 na Grzybowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.

A. Gawryłow Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 2588. Sąd Policji Poprawczej Wydziału II w Warszawie. Zapozywa Aleksandra Karowskiego wyrobnika mieszkającego ostatnio w mieście Warszawie pod Nr. 697, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby stawił się w Sądzie w terminie 30 dniowym, licząc od daty wydania zapozwu, gdyż w wprzeciwnym razie postąpionem będzie z nim wedle prawa.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r.

N. D. 2809. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa niewiadomego z pobytu Fryderyka Marek lokaja, zamieszkałego poprzednio pod Nr. 74 w 5/6 Cyrkule, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego wezwania, stawił się w Sądzie tutejszym w własnym interesie, w przeciwnym bowiem razie po upływie oznaczonego terminu postąpionem z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1874 r.

N. D. 2808. Sąd Policji Prostej w Miechowie. Zapozywa Stanisława Wejzner stałego mieszkańca miasta Miechowa p-tu Miechowskiego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w własnej swej sprawie w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił, lub doniósł o miejscu teraźniejszego pobytu, pod skutkami prawa.

Miechów d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r.

N. D. 2804. Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie. Zapozywa niniejszem Piotra Błaszczyka dawniej we wsi Belenin, gminie Zapolice powiecie Łaskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty tego pozwu we właściwej sprawie w Sądzie tutejszym stawił, gdyż w przeciwnym razie będzie postąpionem podług prawa.

Petroków d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.